

PRZEDPŁATA:
czwartećroćnie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sg.,
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na szerokości przy-
mają się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Hamburg, d. 15. Maja. — Według wiadomości urzędowej z Petersburga z d. 9. Maja, połączone floty przybyły pod Sewastopol d. 28. Kwietnia w 30 okrętów wojennych.

Naj. cesarz rosyjski podarował obrońcom fortecy kronstadzkiej obrazy świętych Piotra, Pawła i Aleksandra.

Paryż, d. 15. Maja. — Monitor dzisiejszy donosi, że zostaje zniesiona jenerałna dyrekcyja w wewnętrznej administracyi ministerstwa spraw wewnętrznych. Na giełdzie obiegła pogłoska, o zdobyciu Silistyi przez Rosyan.

— Rent 3 proc. 67 fr. 15 cent.

Berlin, d. 17. Maja. — Naj. Pan raczył nadać tajn. nadradzcy finansowemu Mauve w Gdańsku gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiej klasy z dębowym liściem; miejskiemu nadsekreterzowi Fuchs w Kolonii order orła czerwonego trzeciej klasy na petycy, a zamianować referendaryusza rejencyjnego Artura Knobloch landratem powiatu czarnkowskiego, w okręgu rejencyi bydgoskiej.

Berlin, d. 16. Maja. — Naj. Pani wyjechała wczoraj z rana o godzinie 7 pociągami nadzwyczajnym do Dreznia, gdzie u dworu widzieć się będzie z matką cesarza austriackiego, arcyksiężną Zofią, i już dziesiątą popołudniu znów wróci do Charlottenburga.

— Biuro korespondencyjne pisze: książę pruski w Baden Baden długo nie zabawi. Sądzą, że książę wróci do Berlina dnia 7. Czerwca, w rocznicę śmierci króla zgasłego, aby dzień ten obchodzić z pozostałymi członkami domu królewskiego. National-Zeitung powiada, że wiadomość podana przez Kolońską gazetę, o uwolnieniu księcia przez króla Jmci od wszystkich funkcji wojskowych, okazuje się być płożną.

— Deutsche allgemeine Zeitung donosi, że do Torunia przybyły dwie znakomite osoby równocześnie ze zachodu i wschodu, które na siebie powszechną ściągają uwagę, to jest pruski generał inżynier Prittwitz, który ramięcną fortecę oglądał, i rosyjski pułkownik gwardyi i adjutant księcia Paszkiewicza, markiz de Paluzzi. Pogłoska niesie, że ostatni ma misyję polityczną. — Donoszą z Kujaw w królestwie polskim, że zapowiedziana od trzech tygodni gwardia kawaleryi dotąd jeszcze nieprzybyła, że nawet szczupłe siły rosyjskie stojące nad brzegami Wisły otrzymały rozkaz, do pochodu nad Dunaj. Tak więc w królestwie pozostałyby bardzo drobne siły, a tymczasem dzienniki różne piszą, że Austria front obraca przeciw Rosyi i kilka korpusów wysłała do Galicyi i Krakowa, celem trzymania ich w pogotowiu naprzeciw Rosyi. Trudno pogodzić ową swobodę Rosyi, owo odsłanianie królestwa, z tą burzą, którą według gazet ma Austria zagrażać Rosyi.

— Korespondent Czasu pisze z Berlina: Dymisy ministra wojny jenerała Bonina sprawiła tu nie małe wrażenie i jest dotąd głównym przedmiotem rozmowy prywatnej; mówię prywatnej, bo dzienniki nie śmiały rozbiierać wypadku tego publicznie. Zdanie moje wynurzyłem w poprzedniej korespondencyi, i mniemam, że mogę na niem poprzestać. Do dalszych uwag mogłyby mi dać pochop niektóre okoliczności towarzyszące tej dymisyi, oraz sposób, w jaki taż dana była ministrowi. Lecz są to szczegóły zbyt delikatne, o których mówić publicznie i otwarcie byłoby może rzeczą niestosowną, a może i niepolityczną. Pozwólcie korespondentowi waszemu mieć także pewien stopień dyplomatycznej oględności. Dosyć nadmienić, że jenerał Bonin otrzymał dymisyję ustnie od N. Pana, że ją otrzymał będąc zaproszony na obiad, na którym znajdował się także hr. Benkendorf członek tutejszej rosyjskiej ambasady, że po jej otrzymaniu ustąpił natychmiast z ministerstwa, nieodebrawszy polecenia do sprawowania jego funkcji aż do przybycia zastępcy, jak to jest zwyczajem, że tymczasowy zastępca w osobie jenerała Wangenheim był mianowany tegoż dnia, w którym dana była dymisyja, że danie dywizyi byłemu ministrowi, który już podczas wojny szlezwickiej udzielnym był dowódcą, odpowiada tylko jego randze jeneralskiej, lecz nie jest żadnym awansem, słowem: że z tych kilku przytoczonych tu szczegółów, nie wspominając o innych, wniesć można z dostateczną pewnością, jakiego koloru były mowy, które spowodowały oddalenie jenerała Bonina od obowiązków ministra wojny. Następca jenerała Bonina, hr. Waldersee spodziewany tu jest za dni kilka. Na miejsce jego mianowano jenerałem komenderującym armią związkową jenerała brygady Reitzensteina, którego dywizya stojąca w Nissie w Szląsku, dostała się jenerałowi Boninowi. Przybył tu także z Frankfurtu nad Menem p. Bismark Schoenhausen, w celu odebrania, jak mówią, instrukcyi co do traktatu prusko austriackiego, który ma być wkrótce bundestagowi uotyfikowanym. W bundestagu przyjdzie wkrótce do dyskusyi projekt rewizyi organizacyi wojska związkowego. Według projektu tego wojsko związkowe ma być powiększone o 50,000. Obecna pora bardzo jest stosowną, aby projekt od kilku lat roztrząsany przyszedł nareszcie do skutku.

— Pożyczka, którą izby uchwały, nie będzie wprzód zaciągniętą, dopóki prawo jej dotyczące nie będzie publikowane. Równocześnie ogłoszony będzie plan, według którego rzeczona pożyczka ma być zrealizowana.

Naj. Pan udać się ma wkrótce do Prus, aby zwiedzić kraj zamieszkały przez Mazurów, mianowicie okolice Johannsburga. W podróży tej N. Pan dotknie także Królewca. Później uda się znów, jak w roku zeszłym do Putbus na wyspę Rugie dla brania kąpieli. Tym razem będzie N. Pani królowi towarzyszyła. Książę pruski wyjechał wczoraj do Baden Baden, gdzie obecnie żona jego przebywa. Przybędzie tamże w połowie b. m. powracający z podróży syn księstwa pruskiego Fryderyk Wilhelm. W następnym miesiącu księstwo pruskie obchodzić będą srebrne wesele w Berlinie, do którego władze miejskie i komitet w tym celu złożony czynią wielkie przygotowania. Później odbędzie się w nowym pałacu przy Sanssouci uroczystość zaślubin księżnej Ludwiki, córki księcia Karola, z księciem Hessen-Philippstal-Barchfeld, który służy w wojsku pruskiem. Jest to ta sama księżniczka, która miała pójść za mąż za następcę tronu szwedzkiego, i gdy związek ten nie przyszedł do skutku, chorowała tak ciężko w Genewie.

Na placu domu opery w bliskości posągu jenerała feldmarszałka Blüchera wystawiony będzie podobno jeszcze w bieżącym roku posąg bronzowy jenerała Gneisenaua, modelowany przez Raucha.

Północny teatr wojny.

— Parowiec jeden angielski przywiózł ważną wiadomość d. 5. b. m. do Elfsnabben, gdzie stała angielska flota, że stojący w Helsingfors oddział floty rosyjskiej wypłynął z portu, celem połączenia się z flotą w Kronsztadzie. Jeżeli się ta wiadomość potwierdzi, natenczas będziemy mieli komentarz, czemu w tę stronę flota Napiera popłynęła.

— Z Finlandyi donoszą pod d. 3. Maja, że tam Moskwa sposobi się do silnego oporu. W Viborgu zamianowanym został jenerał porucznik Junker komendantem, a jenerał major Drake dowódcą artylerii korpusu stojącego w Finlandyi.

Południowy teatr wojny.

Wiedeń, d. 14. Maja. — Książęta Paszkiewicz i Gorczaków przybyli do Kalaraszu. Bombardowanie Silistryi rozpoczęło się znów d. 11. z 70 dział ustawionych na lewym brzegu Dunaju.

Monitor donosi z Bukarestu: Książę Paszkiewicz z góry traktował bojarów, którzy na powitanie jego pojechali do Fokszan. Rosyanie w ogóle dają uczuć Wołochom i Multańczykom twarde słowa, które wyrzekł cesarz Mikołaj w Woznozeńsku: Wołochów nienawidzę.

Królestwo polskie.

Z nad granicy polskiej na początku Maja. Lubo niedawno rząd rosyjski wybrał 200,000 świeżego rekruta, znów wkrótce nowy nabór odbędzie się w Królestwie polskim, ponieważ regularną armią chcą doprowadzić do miliona głów. Cała granica południowa cesarstwa rosyjskiego, od morza kaspijskiego aż do Orsovy, pokryta jest massami wojsk, które są na trzy armie podzielone: kaukazka pod dowództwem jenerała Reada, Czarnego morza pod ks. Menszykowem i naddunajska pod księciem Paszkiewiczem. Równie znaczne siły zgromadzone są nad brzegami północnozachodniemi państwa, rezerwy zaś około Moskwy i Kijowa. Tylko polskie granice są ogolone z wojska, bo w całym Królestwie polskim aż do granicy, bodaj się znajduje 50,000, czyli pierwszy korpus piechoty. Ogromne tu pozakładano magazyny na dwóch liniach, do których zmuszeni są zwozić liwerunki: na linii od Warszawy do Krakowa w Radomiu, Kielcach i Miechowie i na linii kolei żelaznej w Piotrkowie, Częstochowie i Wieluniu. Z tej strony Warszawy od granic niemieckich nie widać wcale wojska rosyjskiego. Prawda, że mówią o wielkich obozach, które mają być założone pod Janowem, Kielcami i Częstochową, ale niewiadomo na jaki cel, bo u nas panuje głęboka cisza. Sądziemy, że pogłoska o obozach rzuconą jest na pogadankę, bo już nie wiemy, skądby się brać miały wojska na tyle obozów pozakładanych od kaspijskiego morza, gdzie Persowie zabierają wątpliwe bardzo stanowisko, aż do morza białego, gdzie do czupryny olbrzyma płyną Anglicy według ostatnich wiadomości.

Rosya.

St. Petersburg 19 Kwietnia v. s. 1854 r. — Wiadomości z czarnego morza.

Minister wojny odebrał w tej chwili od jenerała adjutanta Osten-Sackena 1, dla najpoddanniejzego przedstawienia JCMości, wyciąg z raportu do głó-

wnodowodzącego armią czynną z dnia 10 Kwietnia r. b., o zamachu na miasto Odesę dokonanym przez zjednoczone floty angielską i francuską.

Wojenne działania tych flot, rozpoczęły się w sam dzień wielkiej soboty, lecz wcale nie przerwały nabożeństwa we wszystkich kościołach, i świątynie napełnione były ludem, który jak w czas zwyczajny, z pokorą wnosił modły ku najwyższemu, a w mieście wszystkie stany odznaczały się najzupełniejszą spokojnością.

Wyciąg z raportu do głównodowodzącego czynną armią, JO. generał-feldmarszałka ks. Warszawskiego hr. Paskiewicza Erywańskiego, od generała-adjutanta bar. Osten-Sackena 1, z dnia 10 (22) Kwietnia 1854 roku Nr 280.

Dnia wczorajszego eskadra nieprzyjacielska, w liczbie sześciu trzechmostowych, trzynastu dwóch-mostowych okrętów liniowych i dziewięciu parostatków, podeszła pod Odesę i stanęła na pozycji, prawem skrzydłem narzeciw baterii nr. 1., na trzy wersty od brzegu.

Około godziny 4 po południu, admirałowie Dundas i Hamelin, przez parlamentarza, przysłali do mnie, w angielskim i francuskim języku, jednakoż brzmiające, zuchwale, na kłamstwie osnowane pismo, z żądaniem, ażeby wydane im były znajdujące się w Odesie angielskie, francuskie i rosyjskie statki. Pismo to, jak zapewne spodziewali się sami, zostawiłem bez odpowiedzi.

Dziś o godz. w pół do 7 z rana, dziewięć parostatków nieprzyjacielskich, z tych jeden 54 działowy, a ośm po większej części 32 działowych, przeszedłszy bez wystrzału mimo 1. czyli prawej baterii, atakowali kolejno dalsze pięć baterii, strzelając czasami i na miasto; nareszcie obróciły się wszystkie na szóstą, czyli lewą baterię, zbudowaną na końcu praktykanckiej grobli, złożoną z czterech dział 24 funtowych; do parostatków przyłączył się potem okręt liniowy szrubowy o 84 działach.

Nieprzyjacieli korzystając z wielkiego kalibru dział swoich, mianowicie 68 i 96 funtowych bombowych dział, nie podchodził na bliską metę i dla tego nasze baterie 4 i 5, odleglejsze, mały udział miały w boju, chociaż się znajdowały pod strzałami; ale 6, czyli lewa bateria, pod kierunkiem Praporszczyka Szczegolewa,*) walczyła z początku czterema, a potem dwoma armatami, pod krzyżowym ogniem nieprzyjacielskich statków, przez godzinę sześć, a w ostatniej chwili przeciw więcej niż trzystu pięćdziesięciu działom. Bateria ta nie umilkła, i waleczny Praporszczyk Szczegolew wtedy dopiero wyprowadził kanonierów, gdy przytykające ku tyłom baterii, stojące w przystani statki i części jej parapełu objęte zostały płomieniem. Spokojność i abnegacja jego przelały się w kanonierów, i przed końcem jego walki, trzy parostatki nieprzyjacielskie wzięte były na linę holowniczą.

Sam będąc świadkiem tak rzadkiego męstwa, z danej mi władzy, powitałem szczególnie odznaczających się niższych stopni wspomnianej baterii, kawalerami znaku wojennego orderu, a mniemam, że Praporszczyk Szczegolew zasługuje na szczególną nagrodę.

Tymczasem nieprzyjacielskie parostatki żelazne, niepotrzebujące wielkiej głębokości wody, dla rozbicia praktykanckiej grobli, nadspodziewanie pod pływały blisko brzegu, a jeden z nich oddzielił się ku przedmiesciu „Peresep” z łódkami wiosłowymi, które racami kongrewskimi zapalały nasze statki w praktykanckiej przystani i budynki na wspomnianem przedmiesciu. Wojska, znajdujące się na tych łodziach, próbowały wylądować, ale powitane kartaczami z czterech armat połowych rezerwowój nr. 14 baterii 5 dywizji artylerii, pod zasłoną sześciu kompanii rezerwowego batalionu Tomskiego i rezerwowego batalionu Kolywańskiego strzeleckich pułków, postawionych w zasadzce, uciekły ku łodziom, i ścigane kulami, znaczną poniosły stratę.

Następnie liniowe okręty nieprzyjacielskie odłączyły się od wili generała Lüdersa, dla otwarcia w tym kierunku ognia, ale spotkane wystrzałami z baterii numer. 1, 2 i 3go, strzelały się z nimi i wracały назад, co kilka razy powtarzały.

Bój ciągnął się około 12 godzin, a o godzinie 7 wieczorem, nieprzyjacielskie okręty liniowe i parostatki, pociągnięte z lewego skrzydła naszego ku swojej pozycji, okręt zaś liniowy, stojący naprzeciw 1, 2 i 3 baterii, cofnął się z pod wystrzałów.

Artyleria nieprzyjacielska, pomimo wyższości kalibru, nie miała powodzenia. Baterie nasze, doskonale postawione nie straciły, wyjąwszy 6. Wszystkiego zabito nam niższych stopni 4 ludzi, i raniono: zostającego w artylerii podpułkownika Mieszczerskiego i niższych stopni 105 ludzi; kontuzję poniosło szeregowych dwunastu.

Wojska uczestniczące w boju i stojące w odwodzie, walcząc za wiarę, cesarza i honor Rosyi, tełnęły nieustraszonoscią i wzorową gorliwością.

Meldujący się u mnie na godzinę przed zaczęciem boju, generał-adjutant Annenkow, brał szczególny udział w ciągu rozprawy, i z właściwym mu doświadczeniem, i oględnością w rozporządzeniach, był mi niezmiernie użytecznym. Do powodzenia rozprawy, także przyczynili się wiele: Naczelnik sztabu 3 korpusu, jen. major Teterewnikow, naczelnik rezerwy stałej artylerii pieszej generał major Majdel, dowodzący garnizonem Odeskim generał major Korwin Grasiński; dowodzący nadbrzeżnemi bateriami, dowódca rezerwowój brygady 5 dywizji artylerii, pułkownik Janowski, i dowodzący poprzecznie oddziałem na Peresepie, major Ukraińskiego pułku strzelców Czernyżyn. O innych odznaczających się będę miał zaszczyt przedstawić waszej ks. mości, po odebraniu przedstawień od naczelników częściowych.

Jutro spodziewać się należy nowego ataku nieprzyjaciela. Rozkazałem zdiąć merlony z 4 i 5 baterii, ścieśniające okrag działania artylerii, i w czasie nocy zbudować na Peresepie brustwer na cztery pozycyjne działa połowe. Zapewnie nieprzyjacieli użyje wszystkich sił swoich, lecz ja chętnie przyjmę przewany bój w dzień wskrzeszenia Chrystusa pana i zbawiciela naszego.

JCMość, po przeczytaniu tego doniesienia, najwyżej rozkazał raczył: praporszczyka Szczegolewa podnieść na porucznika i czyn jego przedstawić pod zdanie kawalerskiej rady orderu s. Jerzego; niższym zaś stopniom, najwyżej odznaczającym się, dać jeszcze 10 znaków orderu wojennego, krom rozdanych już przez generała adjutanta bar. Osten-Sackena.

Dziś wieczorem odebrano nowe doniesienie od generała adjutanta barona Osten-Sackena, że w ciągu 11 i 12 Kwiet. r. b., zjednoczone floty angielska i francuska, które atakowały Odesę 10, nieponawiały pokuszeń swoich prze-

ciw miastu. Dn. 11 przedsięwzięły tylko obejrzenie linii baterii naszych za pośrednictwem francuskiego parostatku, ale przytem puszczona z jednej z powyższych baterii bomba, uderzyła w rudel parostatku, i oderwała przywiązane do niego szalupy. Dn. 13 rano floty nieprzyjacielskie stały na kotwicy w poprzedniej pozycji. (Gaz. Rząd.)

Francya.

Paryż, d. 13. Maja. — Dwa dekreta w Monitorze popierają stosunki handlowe pomiędzy Anglią i Francją i są nowym dowodem przyjaźni panującej pomiędzy Francją i temi państwami. Zniżone cło przed dwoma laty na wełnę z Australii z 20 na 15 proc., zredukowano teraz na 10. Zakaz nadto cofniono płodów z Azji, Afryki i Ameryki pochodzących i przelożonych na inne okręty po portach angielskich do wewozu do Francji. Handel więc z koloniami angielskimi porównany został z handlem z Anglią.

— Mundury gwardyi już przepisano według rysunków pod okiem cesarza sporządzonych. Surduty starej gwardyi zatrzymano; pantalone czerwone, bermyce dla grenadyerów, a kaszkiety dla woltżerów.

— Według danych rozkazów, mają być ukończone wkrótce listy rekrutów za rok 1854., tak aby przed czasem zwyczajnym mogli być powołani pod chorągwie.

— Wojsko do Grecji przeznaczone i po większej części w drodze się znajdujące, składa się z 39, 74, 26 i 6 pułku piechoty, z 1 batalionu 19 i 5 batalionu strzelców.

— Parowy awizo „Salamander” o sile 120 koni oddany jest pod rozporządzenie marszałka St. Arnaud na czas kampanii wschodniej, aby na nim odbywał rekonesanse wzdłuż brzegów morza czarnego.

— Ani rząd, ani lud nieokazuje najnniejszego wahania się we wielkiej walce, która ma stanowić o losie Europy i im większa jedność między nimi panuje, tém większe wzrasta zaufanie do sprawy. Po warsztatach arsenalo- wych, tudzież między liwerantami wielka panuje czynność. W publicznych pismach można się dosyć nacytać odezw do robotników, aby się za dobrą zapłatę robót podejmowali.

Strazburg, d. 11. Maja. — Wczora odbyło się tu uroczyste poświęcenie chorągwi, i doręczenie ich trzem pułkom artylerii, stojącym załoga w mieście naszym. Poświęcił je jenerałny wikaryuszów Achon, ponieważ biskup nasz znajduje się na objeździe.

Paryż, d. 13. Maja. — Lord Cardigan, który ma dowodzić jednym oddziałem dywizyi angielskiej wyjechał dziś z Paryża do Marsylii.

— Uwikłany w proces o zabicie Rossego, Pietro Sterbini zaręcza po gazetach, że wcale do tego zabójstwa nienależał. Mówi między innemi: niebyłem nigdy na zgromadzeniach sprysiężonych, które się odbyły przed dokonaniem zabójstwa na hr. Rossi. Znajdowałem się wówczas w Rzymie. W końcu Września pojechałem do Turynu, dokąd mnie zaprosił Gioberti, aby brać udział na kongresie politycznym włoskim, którego posiedzenia były publiczne. Dopiero w dniu 10. Grudnia wróciłem do Rzymu. Sprawę potrzebującą morderstwa osoby, uważałem tak materyalnie jak moralnie za straconą. Sterbini oświadcza, że gotów pojechać do Rzymu i stawić się do więzienia.

— Rząd francuski otrzymał obszerne sprawozdania względem opinii publicznej w Prusach, którą skreślają jako nieprzychylną Rosyi, a szczególniej w reńskiej prowincyi. Rosya ma tylko mieć porękę w stronictwie feudalnem, które tak w wojsku, jakoteż po urzędach wysokie zajmuje stopnie i wpływ wywiera. Spodziewają się tu, a przynajmniej organa rządowe wciąż mają nadzieję, że Austria z Prusami niezapomni o swych prawdziwych interesach.

— Korespondent gazety wrocławskiej donosi co następuje: dowiaduję się od osoby mającej styczność z tuileriami, iż cesarz Francuzów miał powiedzieć: car Mikołaj wkrótce znajdzie dogodną chwilę, aby ustąpić. Z czego lub w czem niemamy komentarza, tak podajemy, jak nam podano. W angielskiem poselstwie opowiadano, że chwila się zbliża, w której Austria rozpocznie działania przeciw Rosyi (?). Podobno mocarstwa zachodnie przyrzekły rządowi austriackiemu tak wzmocnić Austrię nad niższym Dunajem i nad brzegami morza czarnego, że nietylko to nie zaszkodzi równowadze europejskiej i niepodległości Turcji, ale powiększy Austrię kosztem przewagi terytorialnej Rosyi, czyli okrojeniem ostatniej.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 3. Maja. — Onegdaj p. Collet Meygret przywołał do siebie żerantów dzienników paryzkich i polecił im: 1) aby podawali te wiadomości o wojnie, które będą się znajdowały w Monitorze; 2) aby nie donosili o śmierci oficerów, i 3) aby nie mówili o projektach do prawa przedstawianych do izby. P. Collet Meygret wydalł nadto z Francji niektórych dobrze znanych agentów rosyjskich i wydalil z Paryża jednego zbyt ciekawego korespondenta dzienników niemieckich. Postępowanie p. Collet Meygret bardzo się tłumaczy. Dzienniki angielskie, ogłaszając wszystko, sprawują już obowiązki agentów rosyjskich, nie potrzeba więc, aby dzienniki francuskie pomagały Rosyi. Czy z rozkazu petersburskiego, czy z urazu na wydalenie swych agentów, konsul rosyjski w Paryżu ma dziś przestać sprawować swe obowiązki. Czy opuści Paryż i czy uda się do Brukseli? niewiadomo.

Dzisiejszy Monitor ogłasza protokół z dnia 9. Kwietnia, jako dowód, że Niemcy są z Francją i Anglią. Taka tu panuje ciągle opinia w świecie urzędowym. Zaonegdaj ukazała się u wydawcy Amyot broszura bezimienna pod tytułem: „De la neutralité de l'Autriche dans la question d'Orient”, która podziela też samą opinię. Obróney gabinetu wiedeńskiego, których liczba się powiększa, przeczą zdaniu lorda Dudleya Stuarta, objawionemu w parlamencie i twierdzą, że Austria śmielęj wystąpi, skoro armia zachodnia stanie na linii Dunaju. W razie czynnego wystąpienia Austrii, wojska bawarskie mają zająć Lombardję. Dzisiejszy Monitor ogłasza także cyrkularz ambasadorów francuskiego i angielskiego w Atenach, zbijający pogłoskę rozsiewaną przez rząd grecki, aby zachód był przychylny powstaniu. Publikacje ambasadorów i Monitora muszą nakoniec otworzyć oczy uwiedzionym Grekom. Rząd grecki działał dotąd prawie wyrażnie w interesie Rosyi. Ambasador grecki w Stambule przysłał pod swą kopertą raporta agentów rosyjskich. Wykazały to liczne zdarzenia, a mianowicie odkrycie spisku jakiegoś Elsnera, agenta rosyjskiego. Mówią ciągle o wysłaniu korpusu lądowego do Grecji, który będzie złożony czy z Francuzów, czy z Piemontczyków i Hiszpanów. Quarterly Review, przegląd torysowski, ogłosił przyjazny chociaż dziwny artykuł o Turcji. Przyrównywa on muzułmanów do Torysów półwyspu wschodniego, a wyznawców religii greckiej do whigów. Rozumie

się, że *Quarterly Review* tłumacząc się językiem angielskim, nie jest za bitem reformy, tj. za nagłym wyzwoleniem wyznawców greckich. *Blackwood Magazine* ogłosił artykuł, w którym wykazuje skutki handlowe wojny wschodniej. Handel angielski straci na przerwie handlu z Rosją, ale zyska na otworzeniu handlu ze wschodem. Turcy przechodzi dziś przez radykalne przeobrażenie, które zamieni ją powoli na państwo chrześcijańskie. Oficerowie angielscy lecą bandami do Turcji i dostają tytuły bejów, baszów itd.; nie umieją ani po turecku, ale znajdują mużulanów, którzy umieją doskonale po angielsku i francuzku. Trąby wojsk sprzymierzonych wyprowadzają z letargu cały półwysep i wlewają wń iskry zachodniej energii. Przed takim gwarem, bogaci Turcy wyprowadzają swe haremy do Hiszpanii i Azji, wyprowadzają jednak, jak mi pisze jeden oficer, haremy starych kobiet, jak wiadomo niesłychanie cnotliwych, a zachowują przy sobie młode.

Przyjdzie czas, że za haremy i Turcy jeżeli nie do Hiszpanii to do Azji, przed gwarem zachodnim wyciągną, zostawiając wolne pole ludnościom chrześcijańskim.

Niecierpliwi Anglicy, rozgniewani że dotąd nie zrobiono żadnego przebiegu Rosji, piorunują na wszystkich generałów i admirałów, i wołają, że bć się zapomnieli. Bombardowanie Odessy wzięło uwagę Paryża i Londynu. Zdaje się, że dotąd floty nie wiele co zrobiły, bo przystąpić im z bliska niepodobna do tego miasta. Ci, co znają fortyfikacje Silistryi, zrobione z ziemi, nie wątpią o wzięciu tej fortecy. Rzeczy komplikują się i niecierpliwość Anglików wzmagają. Ale z jednej strony parlament, a z drugiej Napoleon III. odbierają raporty o najniebezpieczniejszych szczegółach wyprawy, nawet o nieprawym przywzdnianiu przez jednego cudzoziemca kurki oficera francuzkiego. Jen. Baraguay d'Hilliers swarzy się z lordem Redcliffem, ale odwołanie jego nastąpi, skoro marszałek de St. Arnaud przyjedzie. Legitymiści ciągle przyjaciele Rosji, w nadziei, że Rosja przyprowadzi im Henryka V., pokładają nadzieję na rywalizacji między Omerem baszą, lordem Raglan i marszałkiem de St. Arnaud, ale Napoleon III. i sam marszałek de St. Arnaud, człowiek giętki i polityczny, tego nie dopuszczają. Przed odjazdem, kiedy cesarz przedstawił mu ks. Napoleona jako generała, marszałek rzekł, iż ma nadzieję, że ks. będzie dobrym generałem; dodał nadto, iż we Francji szanował go jako członka rodziny cesarskiej, ale że w Turcji będzie go uważał tylko jako generała i że za pierwsze nieposłuszeństwo odeśle go do Francji. Okręta, które powiozły pierwszy oddział wojska francuzkiego do Turcji, już w znacznej części wróciły i powiozą wkrótce inne oddziały. Dotąd rząd francuzki przeznaczył do Turcji 5 dywizji piechoty, tj. około 60,000 ludzi, nierachując jazdy i artylerji. O szczegółach ekspedycyjnych nie więcej nie dodam et pour cause...

Mamy tu od kilku dni Sir Hamiltona Seymour, z którym cesarz objawił życzenie ustnego pomówienia. Jestto mąż bardzo ujmujący, którego salony urzędowe z kolei fetują. Pan Dronin de Lhuys daje dla niego jutro wielki obiad, na którym znajdować się będzie jeden dawny minister rosyjski i przyjaciel cesarza Aleksandra.

W Londynie wybito medal na pamiątkę aliansu Francji z Anglią, którego opis znajdziecie we wszystkich dziennikach. W Smyrnie umarł pułkownik inżynierji Szule, który znajdował się długo w służbie egipskiej.

Belgia.

Bruksela, d. 13. Maja. — Przy otwarciu kolei żelaznej pomiędzy Walcourt i Vireux wyprawiono wielki bankiet, na który przybyło mnóstwo urzędników francuzkich z Vireux. Podprefekt w Givet spełnił następujący toast: moi panowie! Trzy narody zachodu powołane są w obecnych czasach, do dawania sobie wzajemnej pomocy, temi narodami są Francja, Anglia i Belgia! Ich jedność może je uczynić niezwyciężonymi, niejednemu stałaby się niebezpieczną narodowość, sprawie ludzkości i wolności. Moi panowie! Na ścisłe połączenie się Francji, Anglii i Belgii! Toast spełniono wśród okrzyków uniesienia.

Anglia.

Londyn, d. 12. Maja. — Times powiada, że rząd francuzki przed nadejściem ostatniej poczty z Konstantynopola uchwalił zapowiedziane przez Monitora rozporządzenie. Potępić musi postępowanie generała Baraguay d'Hilliera jako błąd polityczny, bo wielką to jest inkonsekwenca, aby posła wysłany ku obronie niepodległości sultana, przykładał pistolet dywanowi do piersi na wzór Meuszkowa. Całe nieporozumienie powstało w skutek dekretu wydającego Greków z Turcji.

— Wczorajsze draning-room u królowej było bardzo świetne, chociaż nie lyszczły się świetne mundury oficerskie, które teraz o kilka set mil od St. James są oddalone. Całe ciało dyplomatyczne było obecne, tylko nie było posła pruskiego. Jutro wielkie rendez-vous w Woolwich, gdzie spuszczają z warsztatu bliźniaka Wellingtona, okręt niezmiernie wielkości „Royal Albert”. Dziś wielki bal odbędzie się u posła francuzkiego, o którym tyle prawią, co o Dundasie i Napierze. Cały hotel przemienionym został w czarodziejski pałac. Towarzystwo zbierze się o 9. godzinie, królowa ma przybyć o godzinie 10. Aby uroczystości nadać charakter manifestacji urzędowej, ministrowie i postwie zagraniczni i p. hr. Walewski z urzędnikami poselstwa, wystąpią w ubiorach dyplomatycznych, oficerowie zaś dworu królewskiego w dworskich mundurach. Stanie się to na wyraźne żądanie królowej. Z wyjątkiem ostatniej i członków rodziny królewskiej, wszyscy goście wystąpią en costume de fantaisie.

— Wciąż tu sprowadzają przy rosyjskie, Joannę Emilią uznał sąd admiralicy za prawną zdobycz. Wiozła kosztowny ładunek z Lizbony, składający się z wina i gumy. Oprócz tej sprowadzono rosyjską barkę „Thon” o 350 beczkach obiemu i „Jongbloed”. Dwom innym udało się przemknąć z St. Uebes do Chrystiansand, gdzie sprzedano i ładunek i okręty.

— W wielkiej niepewności znajduje się giełda londyńska, nikt się nie domyślał, że bank podniesie dyskonto o ½ procentu. Zakładano się wczoraj w południe, że bank dyskonta nie podniesie, o w pół do pierwszej nadeszła wiadomość telegraficzna z Paryża, że bank francuzki zniżył stopę procentową. Tym bardziej zadziwiło postanowienie banku londyńskiego. Przykład banku nie ostał się bez wpływu na giełdę, poznać to było po papierach i w lombard-street, gdzie banki poszły za przykładem głównego banku londyńskiego.

Izba wyższa. Posiedzenie d. 11. Maja. — Ellenborough zapytuje dla czego tak kosztownym jest przewóz wojska na wschód. Czyli rząd zechce przedłożyć w tej mierze szczegółowe rachunki i czyli z prawdą się zgadza,

co mówią o chorobach panujących pomiędzy wojskiem? Książę Newkastle nie widzi powodu, dla czego by nie miano przedłożyć żądanych rachunków. Co się tyczy pogłosek o chorobach, te się nie zgadzają z prawdą. 25300 żołnierzy, którzy wyładowali do Gillipolis, było w d. 25. p. m. 12 tylko chorych, a 30. p. m. stało na liście chorych 20. Jest to bardzo pomysłny stosunek. Na zapytanie lorda Malmesbury odpowiada ks. Newcastle, że depesze dziś rano nadeszły o zbombardowaniu Odessy i będą w jutrzejszej Gazecie zamieszczone. Treść ich znana jest zresztą z gazet. Następnie wybrano specjalną komisyję do roztrząsania bilu lorda Campbella względem niedozwolonych układów z mocarstwami zagranicznymi. Następnie odczytano powtórnie bil względem biletów skarbowych, a poraz pierwszy bil Palmerstona o miliej. Rozprawy w izbie niższej nieobudzą ogólnego interesu.

Grecja.

Monitor donosi z Aten: rzeczta teraz jest jawna, że pierwsza kampania podjęta przez rząd grecki, celem podniecenia Epiru do powstania spełzła na niczem. Przewodnicy, którym oddano kierunek tego powstania, rozpięzeli się na wszystkie strony w skutek waleczności wojsk tureckich. Rząd grecki atoli nie stracił otuchy i znów kuje nowy plan powstania. Plan ten polega na tem, aby porozstawiać na granicy generałów, którym polecono: 1) zwracać powstańców napowrót, gdyby chcieli przekroczyć granice Grecji, tak aby z nich utworzyła się przednia straż przeciw mużulmańskim siłom; 2) powstańców na nowo zorganizować przez utworzenie pewnego rodzaju hierarchii pod różnymi naczelnikami i poprzez wojskiem, nieregularnym albo regularnym przebraniem; 3) wpaść stanowczo do Turcji, aby korzystać z chwilowych wypadków. Naczelników ku wykonaniu tego planu wybrano: generałów Spiro Milio, nadkoniuszego koronnego i generała Vlacopulosa. Pierwszy uda się do Cravassera, drugi do Lamia, a trzeci do Karpenicy. Pierwsi dwaj otrzymali 130,000 drachm, trzeci 40,000. Każdemu przydano senatora na radcę odpowiedzialnego, tudzież liczny sztab. Najzapaleńsi napisać przyłączyli się do Spiro Milio, któremu przydano radców senatora Mawromati i panna Rossetto, byłego konsula greckiego w Albanii, którego niedawno wygnano z Janiny. Trzej owi generałowie otrzymali nieograniczone pełnomocnictwa i wszelkie środki, kóremi rząd rozporządza. Załoga ateńska dzień i noc pracuje nad rozbiciem nabożów i laniem kul. Werbuja przytem więź ludzi do powstania i niedaleko Aten utworzyło się towarzystwo ochotników. Nawet mnichy z klasztoru Dafne rozdawali pomiędzy nich broń, a rządowi komisarze życzyli im szczęścia i powodzenia. Wysłano też mnóstwo deputowanych na granicę, celem popierania generałów, którzy nie są w stanie oprzeć się powstańcom uciekającym przed tureckim wojskiem, które ich goni ku granicom greckim. Każdy zbieg taki, który wraca do Aten bywa uwięzionym i zmuszanym do wejścia w służbę powstańców. Zboże spieszenie dowożą do Chalcis, gdzie mnóstwo powstańców i wojskowych pomarło z głodu. Jednym słowem, dokładają wszelkiego starania, aby zmusić ochotników do szerzenia na nowo powstania, które tak niedźnie się zakończyło, a rząd od samego początku współwinowajca, podaje im urzędownie rękę.

Monitor zamieszcza o sprawie greckiej, co następuje: naczelnicy Greków, którzy starali się podnieść powstanie w Epirze, szarpiają się wzajemnie. Ponieważ nie mogą się wypierać morderstw, rabunków i niepolitycznych okropności, których się dopuszczali na chrześcijańskich poddanych sultana, a których wybawicielami być się mienili, wzajemnie się teraz obwiniają z taką gwałtownością, która świadczy zarazem o ich zbrodniach i o ich niezgodzie. Na dowód podajemy do wiadomości pismo Grivasa, które brzmi jak następuje:

Agraffa, 14. Kwietnia. Bracia! Po pamiętnej bitwie pod Meowem, o której przesyłam sprawozdanie do ogłoszenia, ujrzałem się zmuszony rozstać się z moimi towarzyszami broni i udać się do Tesalii, bom się przekonał o ich zdradzie. Przybywszy do Agraffy, postrzegłem tę samą niezgodę pomiędzy dowódcami. Postanowiłem zachować się spokojnie, aż do chwili porozumienia się z rządem J. kr. Mości. W tym celu napisałem do ministra wojny, i poczyniłem różne propozycje, których przyjęcie jedynie może mnie nakłonić do rozpoczęcia na nowo walki, pod warunkiem jednak wyraźnym, aby wszystko oddano pod moje rozkazy; jeżeli mi będzie odmówione, natenczas będę zmuszony powrócić do Grecji, aby wypocząć przy mojem ognisku domowem. Walka którąśmy rozpoczęli, jest wielka, większa, aniżeli w roku 1821, bo chodzi o utworzenie heleńskiego cesarstwa. Taka wojna wymaga wielkiej zgody, czasu, porządku, pieniędzy i naczelnika, inaczej będzie stracona bez nadziei. Gdy widział w Epirze niektórych żołnierzy moich spełniających okrucieństwa, odpędziłem ich. Dziś mam 400 dobranych wojowników. Gdybym wam opowiedział okrucieństwa, których się dopnieśli przeciw honorowi i własności chrześcijan w Epirze, zdradlibyście wszyscy. Bądźcie przekonani bracia, że Bóg nie jest z nami, kiedy widzi nas pełniących zamiast pięknych i szlachetnych czynów same okrucieństwa. Czegoż się można spodziewać po takim stanie rzeczy. Albo rząd musi walkę przyjąć otwarcie, mianując mężów zdatnych do regularnej wojny i tworząc regularnie opłacone bataliony, albo musimy się wydać, aby nie być powodem do wytypienia chrześcijan. Proszę, pismo moje podać do wiadomości przyjaciół naszych i dobrze się namyślić nad moimi propozycjami i szybko je przyjąć, bo w przeciwnym razie umyję ręce i wrócę.

Kronika miejscowa.

Gostyń, 15. Maja. — Nadzwyczajny przypadek, jakiego bez wątpienia nigdy nie było, zdarzył się przed tygodniem we wsi Małachowie pół mili ztąd. Żona stróża Górki porodziła zamiast dziecka ośm pojedynczych formalnych winogron, których szkielet składał się z masy mięsistej czarnawej, a jagody przeciwnie z takieżej masy białej. Przypisują przyczynę tegoż zdarzenia stojącej przed oknami pomieszkania stróża w pańskim ogrodzie winnicy, w której grona owa niewiasta miała się zapatrzyć.

Wiadomości literackie.

Poznań, 17. Maja. — „Szkółki dla młodzieży pisma sześciotygodniowego wraz z dodatkiem literackim” wyszedł poszyt I. i II. i zawiera: Poetye: 1) Wiecznie to samo przez Lenartowicza. 2) Nad Wisłą, przez tegoż. 3) Do Tesi (w dzień rozpoczęcia lekcji muzyki), p. A. E. Odyńca. 4) Tesia do Lalki, przez tegoż. 5) Rubelek Tesi, przez tegoż. 6) Memento Mori, przez tegoż. 7) Siedm nowych poezji W. Pola. — Proza: 1) Kazimierz

Brodziński. 2) Kilka słów o przepowiadkach, piosneczkach, zagadkach, przysłowia, legendach i podaniach ludowych, czyli o literaturze niepisanej, ludowej. 3) Baśń o Jasiu Głuptasiu, wieszczym Siwku Złotogrzywku, Kacze Złotonosce i Świnie Perłosypce.

Warszawa — Wyszedł zeszyt CLXI. »Biblioteki Warszawskiej« na m. Maj i zawiera: Notatki jenerala J. L. z lat 1775—1778. Ze starego rękopisu zebrane przez Józefa Ig. Kraszewskiego. — Kłopoty starego komendanta. Odwet za siostrzeniec. Opowiadanie p. W. — Życie domowe Jadwigi i Jagielly. Z regestrów skarbowych z lat 1388—1417, przedstawione przez Aleksandra Przedzieckiego (ciąg dalszy). — Kronika z Paryża literacka, naukowa i artystyczna: Historia Grecji przez p. Duruy. — Przedmowa Humboldta do dzieł p. Franc. Arago. Biografie Mirecour'a. Teatra. Aluminum. Nowe zastosowanie chloroformu. Wiadomości bieżące. — Poezye. Zagroda wiejska. Powiastka z pierwszych lat XIX. wieku (dokończenie). — Chrześcijanin. (Legenda) przez K. Kaszewskiego. — Kronika literacka. Piśmiennictwo polskie, przez W. A. Maciejowskiego, tom 3ci przez Juliana Bartoszewicza. — O stosunku języka słowiańskiego do języków pokrewnych. Rozprawa A. Hilferdinga. Moskwa. 1853, przez And. Kucharskiego. — Theoria mundi, seu investigatio naturae rerum quam ex novis observationibus explicitis de situ solis et motu terrae vel de naturali systemate solis currentis depromisit luminique publico tradit A. L. Varsaviae. 1853. Przez ... Wiejskie zarysy, przez Jana Kantego Gregorowicza, 2 tomy, Warszawa 1854, przez K. Wł. W. — Kilka słów na zaczepkę p. de Lavaux, przez Juliana Bartoszewicza. — Jeszcze słów kilka z powodu ułamków Troja, przez A. B. — Uwagi dotyczące się słownictwa chemicznego polskiego, przez J. B. Rogojskiego. — Rozmaitości. Aleksander Listowski, przez Seweryna Gołębiewskiego. — O fundacjach polskich istniejących niegdyś we Włoszech, przez J. P. — Do redakcji Biblioteki Warszawskiej, od ks. Erazma Izopolskiego. — Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych: Chemia przez J. B. Kronika bibliograficzna. — Doniesienia literackie. — Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Marzec r. b.

Teatr miejski w Poznaniu.

W czwartek, na benefis pana Dawisona: **Clavigo**, dramat w 5 aktach Göthe. Pan Davison w roli gościnnej »Carlos«. Początek: Scena w języku polskim z tragedji: »Matka rodu Dobratynskich.« Pan Dawison w roli Jaromira.

W piątek, w teatrze letnim: Przedstawienie w abonamencie **Babunia**, komedia w 1 akcie przez Kotzebue; poczem po raz Iszy: **Mała pomyłka**, komedia w 1 akcie Angelego; na zakończenie: **Chytrłość i cierpliwość**, wodewille w 1 akcie Angelego.

W teatrze miejskim: **Wielki wieczór dramatyczny w języku polskim** dany przez pana Bogumiła Dawisona, nadwornego artysty dramatycznego przy król. saskim teatrze w Dreźnie.

Niżej podpisany uprasza o rychłe zamówienie miejsc do łóż i krzeseł.

F. Wallner.

PROCLAMA.

Prawomocnie rozwiedziona Joanna z Wołowiczów Wołowicz umarła w Chwałkowie w powiecie Szremskim dnia 24. Maja 1854. r. bez pozostawienia sukcesorów cieleśnych.

Majątek jej składa się z gotowej summy 826 Tal. 25 Sgr., która w depozycie podpisanego Sądu zawiadowana bywa.

Niniejszem wzywa się niewiadomych sukcesorów i spadkobierców, na wniosek kuratora spadku Rzecznika Gierscha w Poznaniu, aby się przed lub najpóźniej w terminie na dzień 2 Września 1854. r., zrana o godzinie 10tej przed Referendaryuszem Sądu Appellacyjnego Ur. Bissendorffem wyznaczonym, piśmiennie lub osobiście zgłosili, w przeciwnym bowiem razie prekludowanymi zostaną, a pozostałość zgłoszonym i wylegitymowanym sukcesorom, albo w braku tychże, Rządowi wydana będzie.

Szrem, dnia 4. Września 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

Aukcja mebli i powozu.

W czwartek dnia 18. Maja r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawac będę przez publiczną licytację najwięcej dajacemu za gotówkę w lokalu aukcyjnym pod Nr. 18. Szerokiej ulicy z przyczyny przeprowadzania się oficera sztabowego

bardzo dobrze zachowane meble,

jako to: szafy do sukien, stoły, krzesła, umywalnie, biurko do pisania, stolik do szycia, fotele itd., jako też

powóz o czterech siedzeniach.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Dnia 20. m. b. po południu o 3. godzinie nastąpi wylosowanie akcyj na budowlę sali, w oberzy Pana Kadzidłowskiego, na które zaprasza się Szanownych interesentów.

Szrem, dnia 16. Maja 1854.

Dosko-nale dubeltówki, sztucery i sztucerowe flinty

wypróbowane, za których dobroć ręczy podpisany, ma w swoim składzie, również jak pistolety, terceroles i kordelasy, tudzież inne przedmioty do polowania w największym doborze, po tanich cenach

A. Klug, Wrocławska ulica Nr. 3.

Dzierżawa.

Folwark położony nad drogą żwirową; od Poznania mił 2 odległy; mający blisko 600 mórg roli i łąk; jest do wydzierżawienia od S. Jana r. b. Zgłosić się osobiście lub listownie (franko) do Królewskiego Komissarza Obwodowego w Sadach per Gay.

Dominium **Grabianowo** pod Szremem na sprzedaż 60. macior, w części z jagniętami latowemi, oraz 60. skopów. Owce te zdrowe i zdadne do chowu, zaraz po strzyży przez kupującego odebrane być mogą. — Welna tutajszej owczarni w roku zeszłym została sprzedana w Poznaniu przy warunkach nie uciążliwych pomiędzy 90 a 100 Talarów cetnar.

Wyprzedaż sikawek do ognia i prania welny.
Zamierzając usunąć zasoby **sikawek**, postanowiłem ceny ich tak umiarkować, iż każda gmina lub posiadzieł dóbr potrzebujący takowe, nigdy lepszej pory do nabycia tychże nie znajdzie.
A. Schmidt,
Mistrz kotlarski. Stary Rynek Nr. 10.

Wysokiej szlachcie i szanownej publiczności niniejszem donoszę, że w mieście tutejszem jako tapicer osiadł i polecam przy umiarkowanych cenach rzetelną robotę.

Wilhelm Albrecht,

przy ulicy Małe Garbary Nr. 4.

Doniesienie.

Wysokiej szlachcie i publiczności polecam się do robienia najpiękniejszych i najtrwalszych bótów.

Mam także w zapasie bardzo cienkie i lekkie bóty.

M. Klein,

przy narożniku ulicy Wodnej i Garbar Nr. 15.

Sierocia ulica pod Nr. 8. są dwa pokoje z meblami jako też alkierz dla służącego od 1. Czerwca lub też zaraz do wynajęcia.

Kr. loteryja w Berlinie.

W dniu 16. Maja ukończono w Berlinie ciągnięcie 4. kl. 109. kr. klasy-cznej loteryi. 3 wygrane po 5000 tal. padły na nra 10,517. 63,012 i 65,687; 1 wygrana 2000 tal. na nr. 632; 18 wygranych po 1000 tal. na nra 3490. 3510. 17,103. 24,285. 24,571. 25,168. 30,363. 34,126. 34,600. 35,878. 37,511. 44,142. 47,619. 49,639. 54,765. 54,958. 69,640 i 81,421; 29 wygranych po 500 tal. na nra 7561. 12,170. 15,577. 16,705. 17,231. 18,468. 27,970. 27,991. 29,294. 33,863. 39,885. 42,835. 44,240. 47,411. 49,454. 49,572. 50,986. 53,518. 54,249. 59,012. 59,863. 67,231. 67,775. 68,410. 70,114. 72,827. 73,570. 74,360 i 77,892; 36 wygranych po 200 tal. na nra 5138. 6561. 7691. 9348. 10,381. 13,329. 14,459. 15,910. 19,886. 21,073. 23,896. 25,363. 26,106. 27,268. 27,572. 31,898. 33,471. 35,868. 36,200. 39,065. 42,826. 50,285. 50,541. 53,990. 54,257. 55,244. 60,336. 71,375. 71,783. 72,265. 73,870. 74,185. 74,971. 77,676. 78,337 i 83,841.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dn. 16. Maja. — Pszenica 86—96 tal., żyto 85—86 tal., jęczmień 50—54 tal., owies 36—42 tal., groch 64—70 tal., rzep zimowy 84—83 tal., rzepik zimowy 83—82 tal., olej rzepiowy 12½ tal., olej lniany 13½ tal., okowita bez beczki 32½ tal.

Szczecin, dn. 16. Maja. — Pszenica 94—102 tal., żyto 67½ tal., okowita 11 tal.

Przybyli do Poznania dnia 17. Maja.

BAZAR: Łakinski z Łęczyna; hr. Szoldrski z Brodowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Nawrocki z Piasków; Niesiołowski z Baku.
POD CZARNYM ORŁEM: Nehring z Gozdowa; Dulinski z Sławna.
HOTEL DREZDENSKI: Milkowska z Russocina.
HOTEL PARYSKI: dziekan Koperski i wikary Sikorski z Dolska; Baranowski z Gwiazdowa; Karczewski z Lubrza; Karczewski z Czarneok; Ciesielski z Sosnowka; Korytowski z Swadzimia.
POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Jankowski z Rombina; Węsierska z Myszków.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 16. Maja 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rani.	guto-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	96½
dito z roku 1850.....	4½	—	96½
dito z roku 1852.....	4½	—	96½
Oblig. długu skarbowego.....	3½	—	83½
dito premjów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej..	3½	—	80½
dito miasta Berlina.....	4½	—	95
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	94
dito Prus Wschodnich ..	3½	—	88½
dito Pomorskie.....	3½	—	95½
dito W. X. Poznańskiego ..	4	—	100
dito W. X. Pozn., nowe ..	3½	—	91½
dito Szląskie.....	3½	—	—
dito Prus Zachodnich ..	3½	—	86½
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	92½	—
Louisdory.....	—	—	107½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	82½

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	Dnia 17. Maja 1854. r.			
	od tal.	do tal.	od tal.	do tal.
Pszenicy, szefel	3 12	6 3	21 3	3
Żyta, szefel	2 15	6 2	22 6	6
Jęczmienia, szefel	1 27	9 2	24 6	6
Owsa, szefel	1 10	9 1	16 8	8
Tatarki, szefel	1 18	9 1	23 3	3
Grochu, szefel	2 15	6 2	20	—
Ziemniaków, szefel	— 26	—	27 6	6
Siana, centnar	— 22	6	— 25	—
Słomy, kopa	5 15	—	7 15	—
Masła, garniec	2 10	—	2 15	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tal.	28	7 6	28 22	6

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
8. Maja.	+ 5.0°	+ 18.2°	27" 8.9"	Pół. zachod.
9. "	+ 5.2°	+ 19.0°	27" 9.0"	Półn zach.
10. "	+ 6.5°	+ 18.4°	27" 9.0"	Pół. zachod.
11. "	+ 6.0°	+ 15.0°	27" 9.7"	Pół. zachod.
12. "	+ 6.2°	+ 15.3°	28" 0.9"	Wschodni
13. "	+ 7.0°	+ 16.0°	27" 9.5"	Wschodni
14. "	+ 7.0°	+ 19.3°	27" 10.2"	Wschodni